

# Ryby, Żaby i Raki – Krystyna Sienkiewicz

Ryby, żaby i raki  
Raz wpadły na pomysł taki,  
Żeby opuścić staw, sięść pod drzewem  
I zacząć zarabiać śpiewem

No, ale cóż, kiedy ryby  
Śpiewały tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak

Karp wydał żałośnie skrzele:  
"Słuchajcie mnie, przyjaciele,  
Mam sposób zupełnie prosty -  
Zaczniemy budować mosty!"

No, ale cóż, kiedy ryby  
Budowały tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak

Rak tedy rzecze: "Rodacy,  
Musimy wziąć się do pracy,  
Mam pomysł zupełnie nowy -  
Zaczniemy kuć podkowy!"

No, ale cóż, kiedy ryby  
Kuły tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak

Odezwie się więc ropucha:  
"Straszna u nas posucha,  
Coś róbmy, coś zaróbmy,  
Trochę żywności kupmy!  
Jest sposób, ja wam mówię,  
Zaczniemy szyć obuwie!"

No, ale cóż, kiedy ryby  
Szyły tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak

Lin wreszcie tak powiada:  
"Czeka nas tu zagłada,  
Opuściliśmy staw przeciw prawu -  
Musimy wrócić do stawu"

I poszły, lecz na ich szkodę  
Ludzie spuścili wodę  
Ryby w płacz, reszta też, lecz czy łzami  
Zapełni się staw, zważcie sami?

Zwłaszcza że przecież ryby  
Płakały tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak!

Zwłaszcza że przecież ryby  
Płakały tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak!

Zwłaszcza że przecież ryby  
Płakały tylko na niby,  
Żaby na aby-aby,  
A rak byle jak!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych